

# Lissowski, Grzegorz

---

## Życie i dzieło Klemensa Szaniawskiego : Uroczysta sesja naukowa – w pierwszą rocznicę śmierci (Warszawa, 5 marca 1991 r.) : Wspomnienia osobiste związane z postacią Profesora

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 54, 29-30

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

uskrzydlające oceny Profesora raczej mobilizowały do dalszych trudów niż pozwalały spocząć na laurach. Jeśli można im było cokolwiek zarzucić, to najwyżej to, że osobom postronnym wydawały się nieraz dużo bardziej ciekawe i pomysłowe niż recenzowane prace.

## Grzegorz Lissowski

Z Profesorem Szaniawskim związane było całe moje dorosłe życie. Byłem członkiem Komisji Rekrutacyjnej dla przyjmowania na studia socjologiczne, w toku studiów zdawałem u niego kilka egzaminów, byłem kierownikiem Katedry Metod Badawczych Socjologii, w której rozpocząłem prace na Uniwersytecie. Profesor Szaniawski był promotorem moich prac: magisterskiej i doktorskiej. W tym dostojnym gronie osób reprezentuję grupę uczniów Profesora. Będę więc mówił o Profesorze przede wszystkim jako o nauczycielu uniwersytetów. Profesor pozostał we wdzięcznej pamięci wielu roczników absolwentów socjologii. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych prowadził wykłady kursowe ze statystyki a ponadto także matematykę, logikę, historię gier. Pomimo tego, że przedmioty te są szczególnie trudne dla humanistów, wykłady Profesora Szaniawskiego cieszyły się wielką popularnością. Były one wynikiem zarówno wyjątkowo jasnego sposobu wykładania Profesora jak i szczególnego stosunku jaki układał się między innymi ze studentami. Studenci darzyli Profesora wielkim szacunkiem, a jednocześnie nie odczuwali bariery lęku. Nie bali się pytać o to czego nie rozumieli, nawet studenci pierwszego roku na swoim pierwszym uniwersyteckim wykładzie. Przez około 25 lat Profesor Szaniawski prowadził seminarium dla studentów socjologii. Problemy dominujące na tym seminarium zmieniały się. Początkowo było ono poświęcone przede wszystkim metodom statystycznym i zastosowaniem różnych modeli matematycznych, później dominowała teoria gier oraz teoria podejmowania decyzji indywidualnych i społecznych. Przez pewien czas dominowała problematyka wyjaśnienia w naukach społecznych. Myślę, że najtrafniej problematykę tego seminarium charakteryzuje tytuł ostatniego seminarium, które Profesor Szaniawski prowadził w roku akademickim 1989/90. Brzmiało ono „Metody formalne w humanistyce”. Choć było to seminarium dla studentów socjologii, zazwyczaj uczestniczyli w nim również studenci matematyki i filozofii i innych kierunków studiów. Na ogół jednak studenci stanowili mniejszość wśród uczestników seminariów. Przeważali doktoranci i pracownicy naukowcy, zarówno Uniwersytetu Warszawskiego jak i spoza Uniwersytetu, a także spoza Warszawy. Seminarium to bowiem było otwarte dla wszystkich osób, które interesowały się zastosowaniem metod formalnych w naukach społecznych. Bardzo wiele prac w tej dziedzinie – zarówno oryginalnych jak i tłumaczeń – przed opublikowaniem było przedmiotem posiedzeń tego seminarium. Pamiętam np. jedno z pierwszych seminariów w roku akademickim 1964/65. Sensem tego seminarium było opublikowanie tłu-

maczenia tej pracy wraz z dodatkiem napisanym przez Tadeusza Pawłowskiego. Były to wówczas pionierskie prace w tej dziedzinie. Nie sposób wymienić wszystkich prac, które były owocami Profesora Szaniawskiego. Niektóre z nich są obecnie przygotowywane do druku. Profesor Szaniawski miał wyjątkową zdolność podejmowania trudnych problemów w jasny, prosty sposób bez upraszczania i zacierania ich złożoności. Nie unikał On sformułowań typu nie rozumiem, bez względu na osobę referującą i skalę problemów. Zawsze też potrafił wyjaśnić dlaczego i jakie są możliwe alternatywne interpretacje. Problemy polityczne, w które był zaangażowany, nie ingerowały w przebieg i treść posiedzeń seminariów. Pamiętam np. posiedzenie seminarium w poniedziałek 3 maja 1982 r. po południu. Z Krakowskiego Przedmieścia, Placu Zamkowego i Starego Miasta dobiegały odgłosy rzuconych petard, skandowanych haseł i walki z milicją. Nie wpływało to na przebieg seminarium, chociaż rozważany wówczas temat nie był szczególnie frapujący. Dawało to jednak poczucie ważności i wartości nauki i tego co się za oknem dzieje.

Profesor Szaniawski prowadził przez kilkanaście lat w latach siedemdziesiątych i pierwszej porze lat osiemdziesiątych drugie seminarium poświęcone dziedzinie teorii decyzji. Seminarium to było nietypowe. Afiliiowane początkowo przy Zakładzie Prakseologii a następnie przy Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, skupiało osoby z wielu uczelni, instytutów PAN a także z innych ośrodków, również z Lublina z KUL. Uczestniczyli w nim psychologowie, ekonomiści, matematycy, filozofowie i socjologowie, których początkowo łączyło zainteresowanie podobną problematyką. Prace tego seminarium miały istotne znaczenie dla rozwoju teorii gier i teorii decyzji oraz dla upowszechnienia tej problematyki w Polsce. Uczestniczyłem w posiedzeniu tego seminarium nawet wtedy gdy temat nie wydawał mi się szczególnie interesujący. Profesor Szaniawski potrafił bowiem zawsze w podsumowaniu wydobyć nawet mało atrakcyjnego referatu ważne i interesujące aspekty. Dla usłyszenia tego podsumowania warto było poświęcić dwie godziny.

Gdy w ubiegłym roku przebywałem na Uniwersytecie w Chicago na zaproszenie najwybitniejszego specjalisty w zakresie zastosowań metod matematycznych w socjologii, a obecnie Przewodniczącego Amerykańskiego Towarzystwa Socjologicznego Profesora Jamesa zaskoczyło mnie, że sens był bardzo podobny do seminariów Profesora Szaniawskiego. Na tych seminariach brakowało mi zawsze i brakować będzie zawsze takiego podsumowania.

## Andrzej Kasia

Chcę nawiązać do daty jak tu była wymieniona. Kol. Lissowski powiedział – poniedziałek 3 maja 1982 r. Tu okazją do tej rocznicy były próby manifestacji – czy też były manifestacje tłumione przy użyciu gazów. Mamy 4 maja przed południem ja zbliżam się do tego budynku naszego pomiędzy Traugutta a Św.